

BR.0002.3.2017

Protokół

Nr XXXVI/2017

z sesji Rady Miejskiej w Kole

z dnia 9 marca 2017 roku

godz. 15.00

1. Otwarcie Sesji

Posiedzeniu przewodniczył Przewodniczący Rady Miejskiej w Kole Artur Szafranski, który otworzył XXXVI Sesję Rady Miejskiej w Kole o godz. 15.00.

2. Stwierdzenie quorum

Przewodniczący stwierdził, że na ustawowy stan 21 radnych w XXXVI Sesji udział bierze 17 radnych, co stanowi quorum do prawomocności obrad i podejmowania prawomocnych uchwał.

Listą obecności stanowi załącznik nr 1 do niniejszego protokołu.

Na sesję przybyli radni: Tomasz Sobolewski i Mariusz Budny, powiększając liczbę członków Rady biorących udział w obradach sesji do 19 osób.

3. Powitanie gości.

Wiceprzewodniczący Rady powitał przybyłych na Sesję gości.

Przewodniczący Rady poinformował, że sesja została zwołana na wniosek 9 radnych Rady Miejskiej w Kole na podstawie art. 20 ust. 3 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym. Sesja została zwołana na wniosek radnych w związku z sytuacją, jaka ostatnio miała miejsce w mieście Kole w spółkach komunalnych gminy miejskiej Koło tj. w Miejskim Zakładzie Usług Komunalnych i Miejskim Zakładzie Energetyki Ciepłej.

Wniosek w przedmiocie zwołania sesji stanowi załącznik nr 2 do niniejszego protokołu.

4. Propozycje do porządku obrad.

Materiały wraz z porządkiem obrad na XXXVI Sesję otrzymali wszyscy radni w brzmieniu następującym:

1. Otwarcie Sesji.
2. Stwierdzenie quorum.
3. Powitanie gości.

4. Propozycje do porządku obrad.
5. Podjęcie uchwały zmieniającej Uchwałę Nr I/3/2010 Rady Miejskiej w Kole z dnia 2 grudnia 2010 roku w sprawie ustalenia liczby Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Kole.
6. Informacja nt. bieżącej sytuacji w Miejskim Zakładzie Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Kole.
7. Informacja nt. bieżącej sytuacji w Miejskim Zakładzie Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Kole.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zamknięcie obrad XXXVI Sesji Rady Miejskiej w Kole.

Porządek obrad stanowi załącznik nr 3 do niniejszego protokołu.

Przewodniczący rady poinformował, że wpłynął wniosek burmistrza w sprawie wprowadzenia do porządku obrad projektu uchwały w sprawie zmiany Wieloletniego Planu Rozwoju i Modernizacji Urządzeń Wodociągowych i Urządzeń Kanalizacyjnych na lata 2014-2017.

Burmistrz S. Maciaszek wycofał swój wniosek.

Wobec braku propozycji w sprawie zmiany porządku obrad przystąpiono do realizacji kolejnego punktu.

Ad 5.

Podjęcie uchwały zmieniającej Uchwałę Nr I/3/2010 Rady Miejskiej w Kole z dnia 2 grudnia 2010 roku w sprawie ustalenia liczby Wiceprzewodniczących Rady Miejskiej w Kole.

Projekt uchwały przedstawił przewodniczący Artur Szafrąński.

Radna W. Obiała pytała radcę prawnego, czy w treści projektu uchwały nie może być przejrzysty zapis, że z dniem dzisiejszym ustala się, że rada wybiera ze swego grona jednego wiceprzewodniczącego, bez przytaczania wcześniejszego zapisu, stanowiącego o wyborze dwóch wiceprzewodniczących.

Radca prawny Karolina Mięksiak odpowiedziała, że dla przejrzystości warto przytoczyć zapis, który się uchyla, a następnie podać aktualne brzmienie. Zaznaczyła przy tym, że nie jest błędem podanie tylko aktualnego brzmienia, jednak lepiej jest przywołać dotychczasowe brzmienie, a następnie podać aktualne.

Przewodniczący Artur Szafrąński poddał pod głosowanie przedmiotowy projekt uchwały. Podczas głosowania obecnych było 19 radnych. Za podjęciem uchwały opowiedziało się 18 radnych, nikt nie był przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu.

Uchwała została podjęta i nosi nr XXXVI/339/2017.

Uchwała stanowi załącznik nr 4 do niniejszego protokołu

Ad 6.

Informacja nt. bieżącej sytuacji w Miejskim Zakładzie Energetyki Ciepłej Sp. z o.o. w Kole.

Przewodniczący rady nadmienił, że punkt znalazł się w porządku obrad sesji w związku z odwołaniem przez radę nadzorczą dotychczasowego prezesa spółki i powołaniem nowego, o czym wiadomo z doniesień medialnych.

Przedmiotową informację przedstawił Burmistrz Stanisław Maciaszek dziękując na wstępie dziewięciu radnym, którzy doprowadzili do zwołania sesji. Burmistrz zapewnił, że nie ma jakichkolwiek perturbacji w funkcjonowaniu spółek, zarówno Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej, jak i Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych. Burmistrz powiedział, że odwołanie ostatniego prezesa MZEC-u nastąpiło z przyczyn obiektywnych. Prezes został odwołany, ponieważ naruszył pewne zasady prawne, a jego odwołanie nie ma wpływu na funkcjonowanie spółki. Burmistrz zapewniał, że spółka będzie dalej funkcjonowała zaznaczając przy tym, że na dzień dzisiejszy spółka funkcjonuje bardzo dobrze. Na stanowisko prezesa został powołany, obecny na sesji, pan Dariusz Rosiak, który z wykształcenia jest ekonomistą i posiada predyspozycje do kierowania takim zakładem. Po przedstawieniu nowego prezesa spółki burmistrz nadmienił, że sytuacja w spółce MZEC, po odejściu byłego prezesa, jest bardzo dobra i jest dobrze postrzegana przez pracowników. Burmistrz poprosił, aby głos zabrał nowy prezes i przedstawił sytuację w spółce.

Pan Dariusz Rosiak zaczął od wypowiedzi na temat swojego poprzednika komentując opuszczenie przez niego obrad sesji. Następnie wyjaśnił przyczyny odwołania byłego prezesa zaznaczając, że nastąpiło ono nie bez przyczyny, tylko z uwagi na:

- samodzielną zmianę regulaminu organizacyjnego spółki,
- utworzenie nowych stanowisk kierowniczych, m.in. nowego stanowiska dyrektora,
- próbę wypowiedzenia układu zbiorowego pracy,
- politykę kadrową, która doprowadziła do odejścia cennych pracowników,
- a co najistotniejsze - utratę zaufania do prezesa.

Pan D. Rosiak powiedział, że wolałby, aby były prezes mógł się w tym miejscu wypowiedzieć dodając, że ten nie skorzystał jednak z tego prawa. Zazaczył, że on może odpowiadać tylko za to, co się będzie działo od tej chwili i za kontynuację działalności tego zakładu dodając, że zakład funkcjonuje bardzo dobrze. Prezes D. Rosiak stwierdził, że burmistrz podjął dobrą decyzję, ponieważ zmiana była potrzebna, chociażby ze względu na opisaną wcześniej sytuację. Pan Rosiak skomentował działania pana Adamkiewicza dotyczące udzielenia pełnomocnictwa pracownikom spółki mówiąc, że dla niego jest to rzecz niepojęta, ponieważ udzielając pełnomocnictwa były prezes jak gdyby zrzekł się zarządu na rzecz pracowników na szczeblach niższych, niżej kwalifikowanych, a czynności, które przejęły te osoby przekraczały zwykły zarząd. Pan D. Rosiak

powiedział, że zakład wypełnia swoje funkcje użyteczne dla społeczeństwa, jest prowadzony dobrze, załoga jest zadowolona, spółka posiada zysk i nie ma żadnego zagrożenia w funkcjonowaniu zakładu. Prezes wspominał o przygotowaniach do przedsięwzięcia dotyczącego budowy geotermii oraz o planach rozbudowy systemu ciepłowniczego na osiedlu „Płaszczyna”.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że na uwagę zasługuje fakt, że wkrótce będziemy składać wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o pozyskanie środków finansowych na rozbudowę sieci ciepłowniczej na osiedlu „Płaszczyna”, ulic: Garncarskiej i Powstańców Wielkopolskich.

Przewodniczący A. Szafranski poinformował, że wobec zaistniałej sytuacji pozwolił sobie na wystosowanie oświadczenia w sprawie ostatnich wydarzeń w miejskich spółkach komunalnych i odczytał jego treść – **oświadczenie Przewodniczącego Rady Miejskiej w Kole stanowi załącznik nr 5 do niniejszego protokołu.** Przewodniczący A. Szafranski w swym oświadczeniu apelował do Burmistrza Miasta Koła oraz do wszystkich osób sprawujących władzę i kontrolę w miejskich spółkach stanowiących własność Gminy Miejskiej Koło o podejmowanie odpowiedzialnych i przemyślanych decyzji z myślą o mieszkańcach i mieście Kole, a w szczególności o przestrzeganie przepisów prawa. Przewodniczący podkreślał, że spółki realizują strategiczne działania na rzecz mieszkańców, tj. dostarczają wodę i ciepło, odbierają odpady komunalne, dlatego informacja na temat bieżącej sytuacji powinna być dostępna dla społeczeństwa. Dodał, że poinformowanie o tym społeczeństwa, jak również rady miejskiej, powinno być przede wszystkim w interesie burmistrza.

Radna H. Musiałek pytała, czy prawdą jest, że byłemu prezesowi zostanie wypłacona odprawa, z uwagi na rozbieżne informacje krążące na ten temat. Pytała również, czy utworzenie stanowiska dyrektora w spółce było konieczne.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że żadna odprawa w wysokości dwunastokrotnego czy czternastokrotnego wynagrodzenia, o czym była mowa na niektórych portalach internetowych, na pewno nie zostanie wypłacona byłemu prezesowi. Burmistrz zaznaczył, że prezes złamał postanowienia statutu spółki oraz organu założycielskiego podejmując samodzielnie decyzję o zmianie regulaminu organizacyjnego, podczas gdy taka zmiana może nastąpić tylko za zgodą rady nadzorczej, a prezes nie dopełnił tego obowiązku i utworzył nowe stanowisko dyrektora.

Radna W. Obiała powiedziała, że w związku z ostatnimi wydarzeniami w spółkach miejskich miała mnóstwo zapytań od mieszkańców, którzy pytali, dlaczego rada stoi biernie z boku i nic nie działa. Wynikiem tego i oczekiwań mieszkańców jest ta sesja. Radna odniosła się do wypowiedzi prezesa D. Rosiaka o jego poprzedniku mówiąc, że nie powinno się wypowiadać o nieobecnych. Radna zaznaczyła, że rada miejska jest organem uchwałodawczym i nie ma

żadnych narzędzi prawnych, aby wpłynąć na poczynania burmistrza, który działa jednoosobowo i jak twierdzi – zgodnie z literą prawa.

Burmistrz S. Maciaszek prosił, aby radna mówiła do rzeczy, tj. na temat Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej w Kole.

Radna W. Obiała kontynuowała swoją wypowiedź oświadczając, że rada miejska nie ma za dużego wpływu na to, co się dzieje w Kole. Wspomniała, że były prezes, pan Skurzyński, który był prezesem MZEC-u 16 lat, wcześniej był pracownikiem tej spółki i w sumie pracował w niej około 30 lat. Radna pytała, jak można w ciągu ośmiu miesięcy, aż trzykrotnie zmienić prezesa. Radna zwróciła uwagę, że żaden z prezesów, ani pan Pogoda, ani pan Adamkiewicz nie mieli czasu, aby dobrze zapoznać się z dokumentacją „cieplika” i jego działalnością. Radna pytała, ile nas, mieszkańców Koła, będzie kosztowało odszkodowanie, bo prezes Pogoda skierował sprawę do sądu. Radna pytała, ile będzie kosztowało wypłacanie miesięcznej pensji prezesowi Adamkiewiczowi i nawiązała do artykułu dotyczącego byłego prezesa Skurzyńskiego pt. „Przywileje byłego prezesa ciepłika”, jaki ukazał się w styczniu. Radna podkreślała, że za to zapłacą mieszkańcy bloków spółdzielczych. Odniosła się również do zamieszczonego na portalu miejskim „Komentarza Burmistrza do ostatnich wydarzeń w mieście”. Radna pytała burmistrza, gdzie te deklarowane oszczędności, prawdomówność i transparentność.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że również, tak jak radna, ma kontakt z mieszkańcami i nie docierają do niego jakieś negatywne sygnały od mieszkańców w związku z dokonanymi zmianami. Zaznaczył, że decyzje podjęte przez radę nadzorczą były trafne i przemyślane. Zapewnił, że „cieplik” nie zapłaci jakiegokolwiek prezesowi odszkodowania.

Radny T. Sobolewski pytał pana Dariusza Rosiaka, czy jest członkiem jakiejś partii politycznej.

Prezes MZEC Sp. z o.o. w Kole odpowiedział, że jest sympatykiem partii Prawa i Sprawiedliwości.

Radna T. Brzoska zacytowała słowa burmistrza z wywiadu na portalu e-kolo, w którym burmistrz mówił, że: *„Nowy prezes nie dopuści do tego, żebyśmy jako miasto czy spółka prawa handlowego mieli wypłacić byłemu prezesowi roczną odprawę z tytułu uzyskania wieku emerytalnego. Na pewno do takiej sytuacji kuriozalnej nie dojdzie. Pan prezes będzie miał zmienione warunki odejścia i otrzyma wkrótce nowe wypowiedzenie”*. Radna przyznała, że zupełnie tego nie rozumie i pytała, czy to znaczy, że prezes otrzyma wypowiedzenie dyscyplinarne.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że radna przekracza swoje kompetencje.

Radna T. Brzoska odpowiedziała, że ustosunkowuje się tylko do słów burmistrza, jakie padły w wywiadzie, że *„prezes będzie miał zmienione warunki odejścia i otrzyma wkrótce nowe wypowiedzenie”*. Radna zaznaczyła, że zarówno radni jak i mieszkańcy chcieliby wiedzieć, jak ta sprawa zostanie rozwiązana.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że dowiedzą się w stosownym czasie.

Radny S. Kuty powiedział, że niezrozumiałe jest dla niego negatywne nastawienie burmistrza względem radnych. Zaznaczył, że ta sesja jest wynikiem ostatnich wydarzeń w spółkach, obecny punkt dotyczy bieżącej sytuacji w MZEC, dlatego rozmawiają o rzeczach, które są być może niewygodne dla burmistrza, ale na pewno są ważne dla wszystkich mieszkańców. Radny powiedział, że z jego analizy dotychczasowej działalności burmistrza wynika, że organizacja i zarządzanie zasobami ludzkimi w naszym mieście nie należą do mocnej strony burmistrza, o czym świadczy liczba zwolnień i „karuzela” na kluczowych stanowiskach w mieście. Radny zwrócił uwagę, że to co się dzieje w danej spółce rzutuje na całokształt działalności burmistrza. Radny zauważył, że w innych strukturach również jest dużo zwolnień, nawet wśród grona osób zatrudnionych z zaplecza burmistrza. Radny przypomniał, że burmistrz powołując prezesa zawsze mówi to samo, a mianowicie, że jest to świetny fachowiec oraz zaznacza, że spółka bardzo dobrze działa. Radny zauważył, że oczywistym jest, że spółka działa super, ponieważ nie zaczyna z dnia na dzień działać źle, gdyż pewne struktury w spółce działają cały czas i nie da się tego zepsuć w jeden dzień. Radny prosił burmistrza o zachowanie spokoju mówiąc, że chcą tylko uzyskać informacje na temat bieżącej sytuacji w spółce, co również interesuje mieszkańców. Radny nawiązał do wyroków wydanych przez sąd pracy na niekorzyść miasta i zauważył, że wypłata odszkodowania nie jest kwestią życzeniową i to, że spółka nie chce wypłacić odszkodowania, nie oznacza, że do tego nie dojdzie zaznaczając, że zależy to już tylko od wyroku sądu.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że może rozmawiać na każdy jeden temat, ponieważ nie ma nic do ukrycia przed radnymi, a szczególnie przed społeczeństwem. Burmistrz zapytał radnego, czy ma jakiegokolwiek doświadczenie w zarządzaniu zasobami ludzkimi na stanowisku kierowniczym, skoro wypowiada się na ten temat. Burmistrz powiedział, że pewne kroki prawne poczynione w stosunku do byłego prezesa wskazują na to, że nie dojdzie do wypłaty odszkodowania, bo tak jak wcześniej powiedział – prezes naruszył pewne normy prawne i w związku z tym zostaną wyciągnięte w stosunku do niego pewne konsekwencje.

Radny F. Olejniczak powiedział, że utożsamia się z wypowiedzią radnego Kutego. Zwrócił uwagę burmistrzowi, że obradami sesji kieruje przewodniczący rady, a nie burmistrz. Przypomniał, że kilkakrotnie mówił o tym, że burmistrz, jako organ wykonawczy nie potrafi współpracować z organem uchwałodawczym, jakim jest rada. Odniósł się do wypowiedzi pana Rosiaka na temat byłego prezesa mówiąc, że z wypowiedzi obecnego prezesa przebija wielka arogancja. Dodał, że prezes Adamkiewicz wyszedł z sali obrad sesji, bo musiał, a pan Rosiak bardzo nieładnie wystawił opinie swojemu poprzednikowi, nawet go nie znając. Radny zauważył, że osoby, które są powoływane na stanowiska prezesów w spółkach biorą na siebie dużą odpowiedzialność,

a nie mogą zrobić tego czy owego, bo – zdaniem radnego – burmistrz przyjął zasadę: „musisz mi być lojalny, a jeśli cokolwiek myślisz inaczej, to jesteś niedobry”. Radny powiedział, że według obiegowej opinii, burmistrz miał prawdopodobnie głosić, że „ustala prawo” i pytał burmistrza, czy jest to prawdą. Radny zwrócił się do przewodniczącego rady mówiąc, że dobrym posunięciem było wystosowanie oświadczenia w sprawie ostatnich wydarzeń w miejskich spółkach komunalnych dodając, że sytuacja w naszym mieście jest kuriozalna. Zauważył, że ostatnie wydarzenia, jakie miały miejsce tj. zatrzymania przez CBA, przesłuchania, nie przynoszą miastu chluby, tylko wręcz przeciwnie i dodał, że dobrze by było uspokoić sytuację w mieście. Radny powiedział, że jako rada powinni na tej sesji wypracować określone stanowisko w sprawie ostatnich wydarzeń, aby było ono jakimś drogowskazem na przyszłość, a jednocześnie, żeby przerwać ten „chocholi taniec”. Radny zwrócił się do burmistrza słowami: *„Wymienia pan ludzi i niszczy pan ludzi po drodze, co mi się bardzo nie podoba. Zatrudnia pan swoich ludzi, którzy mają panu służyć i być ślepo lojalni”*. Radny powiedział, że w taki sposób odbiera, to co się dzieje dodając, że nie jeden z pracowników jest lojalny, ale też stara się postępować zgodnie z literą prawa.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że w tej chwili byli świadkami tego, kto kogo atakuje i dodał, że radny Olejniczak jest mistrzem w pomawianiu i obrażaniu. Burmistrz odniósł się do słów radnego o tym, że „stanowi prawo” i „powołuje ludzi, którzy mają mu być lojalni i wykonywać jego polecenia” mówiąc, że w odpowiednim czasie poprosi radnego o wskazanie osób, które to poświadczą, bo on takowych nie zna. Burmistrz powiedział, że to radny, a nie on pomawia ludzi. Burmistrz nawiązał do 2000 roku, w którym radny, będący wówczas wiceburmistrzem, podpisał umowę ze spółką KTBS o zarządzanie nieruchomościami, przyczyniając się – zdaniem burmistrza – do tego, że teraz trzeba spłacać wspólnoty mieszkaniowe. Burmistrz zwrócił się do radnego słowami, że *u siebie się belki nie widzi, a u kogoś się drzazgę widzi*. Burmistrz dodał, że wiek radnego zobowiązuje go do szacunku wobec drugiego człowieka.

Przewodniczący A. Szafrąński prosił, aby skupić się w temacie bieżącej informacji Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej.

Radny T. Sobolewski mówił, że nie może być tak, że burmistrz robi wycieczki personalne do radnych: Brzoskiej, Kutego czy Olejniczaka, a przewodniczący rady się temu przysłuchuje. Radny pytał, w którym momencie pani Brzoska wkroczyła w kompetencje burmistrza zaznaczając, że radna tylko pytała. Dodał, że żaden z radnych nie uzurpuje sobie kompetencji burmistrza, jako organu wykonawczego, tylko po prostu pyta, bo są ku temu przesłanki, a burmistrz - czyniąc to już praktycznie od dwóch lat - na każde pytanie się obraża i odbiera je jako atak. Radny pytał burmistrza, na jakiej podstawie ocenia wiedzę i doświadczenie radnego.

Przewodniczący A. Szafranski zauważył, że każdy z nich jest dorosły i odpowiada za swoje słowa i czyny po czym dodał, że sesja przedszkolaków jest w innym terminie.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że sprawy obsady kadrowej, to są wyłącznie jego sprawy.

Radny T. Sobolewski zgodził się z burmistrzem, że są to jego kompetencje przy czym zaznaczył, że są to też sprawy publiczne, o których chcieliby wiedzieć także radni i mieszkańcy. Radny dodał, że to nie jest prywatny folwark, na którym burmistrz będzie sobie robił, co będzie chciał i nie będzie się tłumaczył z podjętych decyzji.

Burmistrz S. Maciaszek odparł, że radny chyba nie rozumie istoty „prywatnego folwarku”.

Radny M. Piasecki nawiązał do wypowiedzi radnego Olejniczaka i zwrócił się do burmistrza słowami, aby ten zastanowił się nad tym co mówi, bo był taki pracownik burmistrza, który nagrał jego słowa i w odpowiednim czasie je usłyszy. Dodał, że nagrania z rozmowami burmistrza krążą po Kole i prosił burmistrza, aby nie atakował radnego Olejniczaka, bo jak każdemu z nich, należy mu się szacunek.

Burmistrz S. Maciaszek prosił radnego, ażeby upublicznił wspomniane nagrania.

Radny M. Piasecki odpowiedział, że to nie są jego nagrania.

Radny J. Miłowski mówił, że w mieście mamy do czynienia z kumulacją wydarzeń niezrozumiałych dla radnych, jak i mieszkańców, stąd sesja nadzwyczajna. Podobnie jak radna W. Obiała był zaczepiany przez mieszkańców, którzy nie rozumieją sytuacji w spółkach, a także nie rozumieją sytuacji personalnej w urzędzie miasta. Radny postawił pytanie – czy można zorientować się na temat jakości pracy prezesa po kilku miesiącach jego pracy oraz, jakie będą koszty z tytułu jego zwolnienia. Radny wspominał przy tym o kolejnych przegranych procesach w sądzie pracy, o czym dowiadują się z gazet i Internetu. Zaznaczył, że po to spotkali się na sesji, aby usłyszeli odpowiedzi na poruszone tematy i dowiedzieli się dlaczego nastąpiła kolejna zmiana na stanowisku prezesa, skoro nie wiedzą jak pracował poprzedni.

Radna T. Brzoska jeszcze raz odniosła się do wywiadu burmistrza udzielonego portalowi e-kolo, w którym burmistrz stwierdził, że zmiana prezesów jest czymś naturalnym i pytała burmistrza, jak może twierdzić, że zatrudnienie czwartego już prezesa w tak krótkim okresie czasu nie powoduje niekorzystnych skutków w działaniu spółki. Radna zacytowała fragment wywiadu, w którym burmistrz mówił, że: *„Nie wpływa to na rytmikę, dynamikę, ekonomikę działania firmy, a wręcz przeciwnie – na dzień dzisiejszy nowy prezes nabrał już takiego dynamizmu działania, że są już tego pierwsze efekty”*. Radna prosiła burmistrza, aby odpowiedział, jakie to są efekty, skoro pan Rosiak jest prezesem spółki dopiero od kilku dni. Radna przypomniała, że burmistrz zatrudniając poprzednich prezesów również ich wychwalał i pytała o co tutaj chodzi - czy to prezesi nie potrafią współpracować z burmistrzem, czy burmistrz nie potrafi współpracować

z prezesami. Radna nadmieniła, że wcześniej zarządzała zasobami ludzkimi, zajmowała kierownicze stanowiska, była też dyrektorem firmy i wiele decyzji podejmowała, ale nie rozumie decyzji burmistrza.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że nowy prezes, pan Dariusz Rosiak podjął szybkie zdecydowane kroki, jakich nie podjął poprzedni prezes. Pan Dariusz Rosiak powziął kroki polegające na podjęciu działań zmierzających do pozyskania środków zewnętrznych, unijnych na rozbudowę sieci ciepłowniczej na osiedlu „Płaszczyna”, „Garncarskiej” i innych ulicach. Burmistrz odniósł się do kwestii współpracy z prezesami mówiąc, że organem wydającym polecenia prezesowi nie jest on, tylko rada nadzorcza, będąca organem kontrolnym. Dodał, że jakiegokolwiek kroki zmierzające do oceny pracy danego prezesa podejmuje rada nadzorcza, a nie burmistrz, co wynika z ustawy.

Radna W. Obiała w nawiązaniu do artykułu, ukazanego w styczniu, na temat przywilejów byłego prezesa Skurzyńskiego pytała, czy jeśli będą odszkodowania dla prezesów: Pogody czy Adamkiewicza, również ukaże się na ten temat artykuł informacyjny dla mieszkańców.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że nie ma nic do ukrycia przed mieszkańcami.

Radna W. Obiała w związku z wydrukiem, jaki otrzymała od jednego z mieszkańców ulicy Kolejowej, zadała prezesowi kolskiego MZEC-u następujące pytania:

- Panie prezesie, spółka Gopal Energy sp. z o.o. w Dębicy – jest pan tam współdziałowcem czy prezesem spółki?

Pan Dariusz Rosiak odpowiedział, że jest w tej firmie współdziałowcem.

- Grupa Inwestycyjna Basalt sp. z o.o. w Krakowie – jest pan tam prezesem czy współdziałowcem.

Pan Dariusz Rosiak odpowiedział, że w tej spółce jest prezesem.

- Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowo-Usługowe D. R. Rosiak i Rosiak w Kłodawie – jest pan właścicielem?

Pan Dariusz Rosiak odpowiedział, że jest prezesem w tej spółce dodając, że nie ukrywał tych informacji i są one ogólnodostępne.

- MARYTA sp. o. o. w Kłodawie – również pan tam jest współdziałowcem?

Pan Dariusz Rosiak odpowiedział, że jest prezesem w tej spółce.

- Kłodawskie Towarzystwo Gospodarcze w Kłodawie – jest pan prezesem czy współdziałowcem?

Pan Dariusz Rosiak odpowiedział, że był tam wiceprezesem.

Radna W. Obiała pytała pana Rosiaka, czy fizycznie będzie w stanie sprawować funkcje prezesa kolskiego Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej przy takiej liczbie obowiązków w innych spółkach.

Pan D. Rosiak odpowiedział, że tak dodając przy tym, że mógłby pracować w 20 spółkach, bo tak potrafi zarządzać zasobami ludzkimi, że sobie z tym poradzi.

Radna I. Nuskiewicz nawiązała do tematu planowanych przyłączeń kolejnych osiedli, w tym osiedla „Płaszczyna”, do sieci ciepłowniczej i informacji, że w związku z tym najpierw ma zostać przeprowadzona ankietyzacja. Radna pytała, czy został już zbadany rynek i czy została już opracowana symulacja kosztów takiego przedsięwzięcia.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że aby złożyć wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o dofinansowanie budowy sieci ciepłowniczej na osiedlu „Płaszczyna” potrzebna jest ankietyzacja, polegająca na wyrażeniu przez mieszkańców chęci podłączenia do „ciepłika”.

Radna I. Nuskiewicz powiedziała, że jeśli mieszkańcy nie będą znać szczegółów, to nie sądzi, ażeby wyrazili oni chęć podłączenia i dodała, że mieszkańcy już raz przerabiali temat gazu ziemnego.

Burmistrz S. Maciaszek prosił nie porównywać gazu do ciepłika.

Radny F. Olejniczak odniósł się do kwestii wykonywania poleceń przez prezesów. Wspomniał, że prezes Skurzyński odmówił podpisania umowy nadesłanej mu przez burmistrza, dotyczącej nieodpłatnego wydzierżawienia części placu spółki MZEC. Radny pytał, jak można nakłaniać prezesa, żeby coś takiego podpisał zaznaczając, że prezes odpowiada przed radą nadzorczą własnym majątkiem. Radny nadmienił, że prezes nie zgodził się także na wykonanie przez spółkę parkingu przy ul. Wojciechowskiego, ponieważ spółka nie ma w statucie tego rodzaju działalności. Radny dodał, że prezes w związku z powyższym otrzymał „podziękowanie” sugerując, że było to powodem jego zwolnienia. Radny wspomniał również o zysku, jaki wypracowała spółka mówiąc, że pierwszy raz spotkali się z sytuacją, gdzie spółka oddaje dywidendę do miasta. Powiedział, że jego zdaniem nie jest to słuszne, ponieważ spółka środki z dywidendy powinna przeznaczyć na dalszy rozwój, a pieniądze krążyły raz do spółki, raz do urzędu. Radny odniósł się do kwestii podpisania z ówczesnym burmistrzem, panem Przybylskim umowy z KTBS w 2000 roku. Radny zauważył, że wówczas przepisy dotyczące ktbs-ów nie były tak doskonałe jak dzisiaj podkreślając, że umowa była może niedoprecyzowana, ale nie była skrewniona. Dodał, że sytuacja się zmieniła, wcześniej nie mówiło się o kontaktach specjalnych czy wspólnotach, a dzisiaj jest to już uporządkowane. Przypomniał, że w poprzedniej kadencji poruszali temat zaległości czynszowych mieszkańców komunalnych oraz zaległości gminy

względem wspólnot mieszkaniowych. Radny zwrócił się do burmistrza, aby przekazał sprawę do organu ścigania, jeśli twierdzi, że popełniony został wówczas jakiś błąd.

Przewodniczący A. Szafranski apelował, aby trzymać się punktu porządku obrad.

Burmistrz S. Maciaszek stwierdził, że radny Olejniczak myli pojęcia, ponieważ fundusz remontowy nie ma nic wspólnego z zaległościami czynszowymi. Odnosząc się do kwestii umowy dot. wydzierżawienia terenu MZEC i rzekomego nakłaniania prezesa Skurzyńskiego do działań niezgodnych z prawem burmistrz poprosił radnego, aby przedstawił jakieś dokumenty potwierdzające takową sytuację. Dodał, że prezes zgłosił sprawę do prokuratury, jednak prokuratura nie dopatrzyła się jakichkolwiek przewinień prawnych. Burmistrz zwrócił się do radnego mówiąc, aby zgłosił sprawę do prokuratury, jeśli w dalszym ciągu twierdzi, że jako burmistrz łamie prawo i ma ku temu jakieś dowody.

Radny T. Sobolewski odniósł się do słów burmistrza mówiącego, że nie pozwoli na to, ażeby spółka wypłaciła jakiegokolwiek odszkodowanie z tytułu zwolnień prezesów: Pogody, Skurzyńskiego, czy Adamkiewicza. Radny zauważył, że zapewnienia burmistrza to nie wszystko, bo powszechne i niezawisłe sądy mogą mieć odmienne zdanie niż burmistrz i dodał, że wyroki sądowe będą wydawane na podstawie dokumentów, zeznań świadków i ocenie sytuacji obecnej. Radny pytał, co będzie w sytuacji, jeśli sąd wyda wyrok nakazujący wypłatę odszkodowania, co miało już miejsce w przypadku zwolnionego prezesa Wodociągów. Radny zauważył, że w przypadku Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej były by to niebagatelne kwoty, bo na chwilę obecną – z tego co wiadomo – zwolnieni prezesi mają prawo do wynagrodzenia bo – jak twierdzą - zostali zwolnieni niezgodnie z prawem i sprawy trafiły do Sądu Pracy w Koninie. Radny powiedział, że jeśli przyjdzie do wypłaty odszkodowań zwolnionym prezesom, to jego zdaniem będzie to kwota sięgająca blisko 1 mln zł. Radny stwierdził, że odbije się to na wzroście taryfy za ciepło i zapłacą za to mieszkańcy, w większości mieszkańcy spółdzielni mieszkaniowej. Radny powiedział, że trzyma burmistrza za słowo, że spółka nie wypłaci odszkodowania i obiecał burmistrzowi, że jak spółka wypłaci odszkodowania i wzrosną czynsze, to pójdzie z mieszkańcami pod jego blok, ażeby pokrył różnicę. Zaznaczył, że odszkodowania spółka będzie musiała pokryć ze środków własnych, zamiast przeznaczyć je na jakieś inwestycje, dlatego też mieszkańcy się martwią, bo każda złotówka się liczy. Radny przypomniał, że burmistrz powoływanych prezesów określał jako wybitnych fachowców, a po kilku miesiącach zwalniał ich, zarzucając im brak merytorycznej współpracy. Radny zauważył, że rada nadzorcza, o której wspominał burmistrz, jest wyrazicielem woli zgromadzenia wspólników, czyli burmistrza, sprawującego jednoosobowy nadzór nad spółkami. Dodał, że jeśli rada nadzorcza odwołała by prezesa, a burmistrz by się z tą decyzją nie zgadzał, to może odwołać radę nadzorczą i powołać nową, a jeśli tego nie robi to znaczy, że zgadza się z działaniami rady nadzorczej. Radny pytał,

dlaczego rada nadzorcza nie była tak bardzo zdeterminowana, żeby odwołać czy nawet zawiesić prezesa Miejskiego Zakładu Usług Komunalnych, gdzie są ku temu powody, a odwołuje się fachowca w MZEC, który nawet nie miał okazji się wykazać. Radny zacytował słowa burmistrza z artykułu z 11 stycznia o przywilejach finansowych byłego prezesa: *„Wypłata tak wysokich kwot odpraw naraziła majątek spółki na znaczne straty. Ze względu na to, że na mieszkańcach spoczywa ciężar utrzymania wszystkich spółek miejskich efekty tych działań odczuwamy wszyscy”*. Radny zgodził się z tymi słowami odnosząc je do obecnych działań w MZEC mówiąc, że te działania odczuwają wszyscy mieszkańcy, może nie w tym roku, ale za jakiś czas.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że radny wprowadza mieszkańców w błąd mówiąc o jakiejś kosmicznej kwocie rzędu 1 mln zł. Po raz kolejny powtórzył, że zrobi wszystko, aby nie wypłacić prezesom odpraw, ponieważ prezesom te odprawy się nie należą. Burmistrz nawiązał do słów radnego o niezawisłych sądach i powiedział, że ma trochę inne zdanie na ten temat. Burmistrz poprosił nowego prezesa o zabranie głosu.

Pan Dariusz Rosiak zwrócił uwagę, że miejsca pracy, które zostały w spółce MZEC utworzone przez byłego prezesa, uległy likwidacji. W związku z powyższym firma w reorganizacji - owszem - ponosi koszty, ale też ma pewne oszczędności. Prezes mówił, że w związku z powyższym nie jest do końca tak, jak radny opowiada i prosił, aby poczekać po prostu na wynik tej reorganizacji, bo uważa, że nie będzie to wyglądało tak tragicznie, jak radny próbuje to zaprezentować. Ponadto odnosząc się do kwestii wzrostu cen za ciepło prezes zauważył, że taryfę reguluje Urząd Regulacji Energetyki i nie ma takiej możliwości, ażeby Miejski Zakład Energetyki Ciepłej wprowadzał dodatkowo jakieś obciążenia dla mieszkańców.

Pani Ewa Baryła nawiązała do wypowiedzi radnej Nuskiewicz odnośnie ankietyzacji, jaka ma być przeprowadzona na osiedlu „Płaszczyna”. Radna pytała, czy są już poczynione jakieś wyliczenia odnośnie kosztów podłączenia się do miejskiej sieci ciepłej. Radna powróciła do swojej interpelacji dotyczącej przyłączenia budynków przy ul. Garncarskiej do miejskiej sieci ciepłej. Przypomniała, że w przypadku tego przedsięwzięcia również była przeprowadzona ankietyzacja wśród mieszkańców i zostały skalkulowane koszty przyłączy. Jednak po wykonaniu inwestycji okazało się, że koszt przyłączenia do sieci ciepłej jest wyższy od planowanego i właściciele mieszkań, mimo chęci, nie stać na skorzystanie z oferty. W związku z powyższym radna prosiła, aby planowane przedsięwzięcie na „Płaszczynie”, nie wyglądało tak, jak te na ulicy Garncarskiej. Podkreśliła, że taka inwestycja, z której ludzie nie będą mogli skorzystać, nie jest potrzebna miastu. Odnosząc się do kwestii odwoływania prezesów i przesunięć kadrowych radna powiedziała, że nie podoba jej się takie traktowanie ludzi i prosiła burmistrza, aby się dobrze zastanowił zatrudniając kolejne osoby.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że na dzień dzisiejszy istnieje możliwość podłączenia do ciepłika i poinformował, że wspólnie z obecnym prezesem podjęli decyzję o możliwości rozłożenia mieszkańcom kosztów przyłącza na raty, czego nie można było uzgodnić z poprzednimi prezesami. Jeśli chodzi o osiedle „Płaszczyna” burmistrz powiedział, że aby złożyć wniosek o pozyskanie środków finansowych, to przede wszystkim musi być zrobiona ankietyzacja, która pozwoli uzyskać wiedzę na temat ilości chętnych do podłączenia się do miejskiej sieci ciepłej – dopiero wówczas będzie można wyliczyć faktyczny koszt podłączenia.

Radna E. Baryła pytała, czy ten koszt będzie wiarygodny, aby nie było sytuacji, jaka teraz ma miejsce na ul. Garncarskiej.

Burmistrz S. Maciaszek podkreślił, że koszt będzie o wiele mniejszy, jeśli pozyskamy środki unijne.

Radna E. Baryła wyraziła nadzieję, że burmistrz znajdzie jakieś rozwiązanie, ażeby mieszkańcy ulicy Garncarskiej mogli się podłączyć do miejskiej sieci ciepłej.

Radna T. Brzoska odniosła się do wywiadu, jaki został udzielony w Kurierze Kolskim przez byłego prezesa pana Adamkiewicza, który powiedział w nim, że: *„Przyszedłem do ciepłika z dobrą wolą. Ja nie szukałem pana burmistrza Maciaszka, to on szukał mnie i prosił bym objął te stanowisko i poprowadził spółkę, a potem odwróciło mu się i przewróciło. Cóż mogę powiedzieć, chyba tylko to, że ten pan oczekuje realizacji swoich własnych wizji, zamierzeń, bez względu na wszystko. Oczekuje bezwzględnego posłuszeństwa wobec swojej osoby. Każdy sprzeciw czy odrębne zdanie współpracownika podległej mu w jakikolwiek sposób osoby powoduje, że zaczyna postrzegać takiego człowieka jako wroga”*. Radna pytała burmistrza, czy pan Adamkiewicz złożył jakieś podanie i sam prosił o zatrudnienie w tej spółce, czy to burmistrz zaproponował pracę panu Adamkiewiczowi.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że to na pewno nie są wywody pana Adamkiewicza, tylko słowa pana redaktora dodając, że nie podpisuje się pod tym, co radna przeczytała.

Radny J. Miłowski odniósł się do planowanego przedsięwzięcia przyłączenia osiedla „Płaszczyna” do sieci ciepłowniczej. Zauważył, że mieszkańcy osiedla to w większości osoby starsze, których nie będzie stać na podłączenie do sieci, co wielokrotnie radnemu zgłaszali. Radny pytał, czy ankiety będą spersonalizowane czy anonimowe zaznaczając, że istotą jest, jakie będą indywidualne koszty przyłączy ponoszone przez poszczególne osoby. Radny pytał, czy jest jakaś szansa na dofinansowanie, bo jeśli nie, to jest duże zagrożenie, że ludzie bardzo sceptycznie podejną do tego tematu. Dodał, że podobna sytuacja była, kiedy zakładano gazociąg, z którego skorzystała niewielka liczba mieszkańców i bardzo dużo domów jest niepodłączonych. Radny pytał również o losy geotermii.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że intencją złożenia wniosku do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska o pozyskanie środków na rozbudowę sieci ciepłowniczej, jest otrzymanie 85% dofinansowania przedsięwzięcia. Zauważył, że w przypadku pozyskania dofinansowania, koszt przyłączenia dla mieszkańca będzie stanowić 15-20% kosztu całkowitego. Odnośnie geotermii burmistrz powiedział, że mamy przyznaną dotację w wysokości 19.900.000,00 zł, zostanie podpisana umowa i wyłoniony wykonawca.

Radny J. Miłowski pytał o koszty eksploatacji ciepła geotermalnego – czy to również będzie kalkulowane.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że jakość wody, jej temperatura będzie znana po wykonaniu pierwszego odwiertu geotermalnego i wówczas zostanie złożony wniosek o dofinansowanie drugiego odwiertu geotermalnego, który powstanie na terenie ciepłowni. Dodał, że jeśli będzie geotermia, to opłaty za centralne ogrzewanie będą niższe, a na pewno nie będą wyższe.

Radny S. Kuty odpowiedział burmistrzowi, że nie ma doświadczenia w zarządzaniu zasobami ludzkimi, takiego jak burmistrz. Dodał, że jako niedoświadczony radny może powiedzieć, że być może miasto nie powinno szukać wybitnego fachowca, tylko kogoś posłusznego, kto będzie tylko wykonywał polecenia. Radny nawiązał do swojego dyżuru podczas, którego jeden z mieszkańców ul. Garncarskiej pytał, dlaczego kwota podłączenia do ciepłowni wzrosła z 4,5 tys. zł do około 10 tys. zł i czy jest, to w ogóle prawdą.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że te pytanie powinno zostać skierowane do byłych prezesów spółki, a nie do niego. Dodał, że na dzień dzisiejszy jest możliwość rozłożenia na raty podłączenia do ciepłowni i zapewniał, że zrobią wszystko, ażeby każdy mieszkaniec mógł przyłączyć się do ciepłowni.

Radna U. Polewska odnosząc się do ostatnich wydarzeń w mieście prosiła burmistrza o uspokojenie mieszkańców, że obecnie nie ma żadnych zagrożeń co do funkcjonowania Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej zaznaczając, że jest to zakład o celach strategicznych i jeden z ważniejszych zakładów na terenie miasta. Radna mówiła, że częsta zmiana szefów w spółkach miejskich budzi pewne obawy wśród mieszkańców i takie działania mogą w konsekwencji przełożyć się na nieodpowiednie zarządzanie danym zakładem. Radna odniosła się do wypowiedzi prezesa na temat pana Adamkiewicza mówiąc, że wystąpienie prezesa było niefortunne i nie na miejscu.

Burmistrz S. Maciaszek mówił, że jak każdy człowiek ma prawo do popełnienia błędów, ale zawsze poszukuje drogi, która jest dla niego drogowskazem w osiągnięciu zamierzonego celu. Podkreślił, że zawsze dąży do prawdy i uczciwości, a wszelkie podjęte decyzje były przeanalizowane i z pewnością nie były podejmowane pochopnie. Zapewnił, że na dzień dzisiejszy spółka MZEC

funkcjonuje normalnie i nie ma jakichkolwiek obaw, że przestanie dostarczać ciepło dla mieszkańców miasta Koła. Burmistrz dodał, że według niego spółka ma przed sobą świetlaną przyszłość oraz, że wkrótce zostaną wykonane odwierty geotermalne, dzięki czemu spółka będzie jeszcze lepiej funkcjonowała i będzie bardzo dobrze postrzegana przez mieszkańców.

Radna W. Obiała pytała burmistrza o przypuszczalny termin spotkania z mieszkańcami ulicy Kolejowej w związku z planowanym przedsięwzięciem budowy geotermii. Radna pytała również, czy zmieniły się plany co do lokalizacji budowy elektrociepłowni.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że pierwszy odwiert geotermalny będzie wykonany na Chojnach.

Radna W. Obiała zwróciła uwagę burmistrzowi, że w ogóle o co innego pytała, a mianowicie – czy na dzień dzisiejszy, w dalszym ciągu jest wizja budowy elektrociepłowni geotermalnej na działce Miejskiego Zakładu Energetyki Ciepłej oraz, czy burmistrz jest w stanie podać przewidywany termin spotkania z mieszkańcami osiedla Kolejowa.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że budowa elektrociepłowni jest elementarną częścią wykonania pierwszego odwiertu geotermalnego i aby elektrociepłownia funkcjonowała woda musi mieć określoną temperaturę wody. Burmistrz dodał, że nie chce się wypowiadać w kwestii budowy elektrociepłowni dopóki, nie będzie wykonany pierwszy odwiert geotermalny. Odnośnie spotkania burmistrz poinformował, że - wzorem lat ubiegłym - planuje spotkania z mieszkańcami w każdej części miasta w okresie wiosennym.

Radna W. Obiała pytała, czy właściciele garaży, dzierżawiący teren od spółki MZEC są w tym roku zagrożeni.

Burmistrz S. Maciaszek zapewnił, że w tym roku nic nie będzie robione na tych działkach.

Radna W. Obiała pytała, czy MZEC sponsorował jakąś siłownię zewnętrzną w mieście Kole.

Burmistrz S. Maciaszek opowiedział, że nie.

Radna W. Obiała mówiła, że w związku z ostatnimi wydarzeniami, jakie miały miejsce w mieście Kole, jest niesamowity chaos informacyjny i sugerowała, że stosownym byłoby zwołanie sesji nadzwyczajnej przez burmistrza. Radna wyraziła nadzieję, że obecny prezes będzie pracował dłużej na tym stanowisku, niż poprzedni prezesi.

Radny M. Piasecki zwrócił się do prezesa mówiąc, że Urząd Regulacji Energetyki tylko zatwierdza taryfy, a ich wysokość ustala prezes na podstawie kosztów spółki.

Radny T. Sobolewski pytał prezesa spółki, czy prawdą jest, że zwolnił z pracy panią Annę C.

Prezes D. Rosiak przyznał, że doszło do takiego zdarzenia mówiąc, że jest to związane z brakiem akceptacji zmian wprowadzonych do regulaminu organizacyjnego spółki, w związku z czym należało zlikwidować utworzone stanowisko pracy.

Radny T. Sobolewski pytał prezesa, czy wie jak długo ta pani pracowała w Miejskim Zakładzie Energetyki Ciepłej.

Prezes D. Rosiak odparł, że ta pani pracowała dość długo, chyba od samego początku, po czym dodał, że nie ma ludzi niezastąpionych i obowiązki pani Ani przejęli inni pracownicy.

Radny T. Sobolewski prosił prezesa, aby przypomniał, czym w spółce zajmowała się pani Anna C.

Prezes D. Rosiak powtórzył, że obowiązki pani Ani C. zostały rozdzielone między czterech innych pracowników i nie wpłynęło to w żaden sposób na działanie firmy.

Radny T. Sobolewski zwrócił uwagę, że prezes został powołany z dniem 2 marca, a już 7 marca wypowiedział umowę pani Annie C., będącej wieloletnim, doświadczonym pracownikiem, do której nikt nie miał zastrzeżeń. Radny miał wątpliwości, czy obecny prezes zdążył w ogóle poznać zwolnioną pracownicę.

Prezes D. Rosiak powiedział, że rozmawiał z panią Anią dodając, że na pewno jest to osoba bardzo wykwalifikowana, niemniej jednak nikt nie popełnia błędów. Wspomniał przy tym, że zginęła umowa – kontrakt byłego prezesa Skurzyńskiego zaznaczając, że sprawami kadrowymi zajmowała się pani Ani i dodając, że nie wie jak to jest możliwe, bo dla niego jest to niewyobrażalne.

Radny T. Sobolewski pytał, w jakim trybie pani Ania została zwolniona.

Prezes D. Rosiak odpowiedział, że została ona zwolniona w normalnym trybie, ponieważ zostało zlikwidowane jej stanowisko pracy.

Radny T. Sobolewski zauważył, że jeśli pracownik dopuścił by się jakiegoś przewinienia, to zapewne został by zwolniony z art. 52 kodeksu pracy dodając, że pan burmistrz bardzo dobrze zna ten paragraf.

Prezes D. Rosiak zwrócił uwagę, że mówi o faktach, które miały miejsce wcześniej, nie za jego zarządzania dodając, że dziwi się, iż nie skończyło się na tym paragrafie.

Radny T. Sobolewski nawiązał do wywiadu, w którym burmistrz wspominał, że były prezes Adamkiewicz będzie miał zmieniony tryb wypowiedzenia oraz zapytania radnej Brzoskiej o to, czy będzie to artykuł 52. Radny prosił prezesa, aby potwierdził bądź zaprzeczył.

Prezes D. Rosiak odpowiedział, że nie potwierdza i nie zaprzecza.

Radny T. Sobolewski pytał, jakich decyzji mogą się spodziewać w kwestii wypowiedzenia umowy, bo na pewno jakieś zamiary w tej sprawie już są.

Prezes D. Rosiak odpowiedział, że wkrótce się dowiedzą.

Radny T. Sobolewski prosił prezesa o udzielenie odpowiedzi na sesji zaznaczając, że od tego jest dzisiejsza sesja.

Prezes D. Rosiak odparł, że nie zwalnia się człowieka na sesji i nie w takim trybie.

Radny T. Sobolewski zauważył, że prezes został już zwolniony, tylko pojawiła się informacja o tym, że będzie miał zmienione warunki wypowiedzenia i chcieliby się w dniu dzisiejszym dowiedzieć jak ta sprawa zostanie rozwiązana.

Prezes D. Rosiak prosił, aby na chwilę obecną zostawić ten temat.

Radny T. Sobolewski zaprosił prezesa na komisję w sierpniu, na której będą mieli okazję lepiej podyskutować.

Radny M. Budny powołując się na informacje zawarte w artykule Kuriera Kolskiego powiedział, że zwolniona pani Anna, jako jedyny pracownik w spółce, miała upoważnienie do kontaktowania się w sprawach strategicznych dla MZEC-u m.in. z Urzędem Regulacji Energetyki, jak również innymi placówkami i zapytał, czy jest to prawdą oraz, czy jest teraz jakiś inny pracownik zajmujący się tymi sprawami.

Pan Dariusz Rosiak odpowiedział, że obowiązki zwolnionej pracownicy przejęli inni pracownicy, w chwil obecnej wspomniane uprawnienia ma pani Agata A.

Radny M. Budny wyraził nadzieję, że kariera pana Rosiaka potrwa dłużej niż poprzednich prezesów i nie usłyszy za parę miesięcy, że nie ma ludzi nie zastąpionych.

Radna T. Brzoska prosiła, aby burmistrz odpowiedział na zadane przez nią wcześniej pytanie, a mianowicie – czy zaproponował panu Adamkiewiczowi objęcie stanowiska prezesa w Miejskim Zakładzie Energetyki Ciepłej.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że to pan Adamkiewicz prosił o to, żeby został prezesem.

Radny F. Olejniczak poruszył temat geotermii i spraw technicznych z nią związanych zwracając uwagę na to, że do chwili obecnej nie ma jasnej informacji od burmistrza na temat montażu finansowego przedsięwzięcia, jak i wielu innych kwestii technicznych. Radny wyraził również swoje wątpliwości co do zapewnień burmistrza o tym, że miasto otrzyma 100% dofinansowania na wykonanie dwóch odwiertów geotermalnych.

Przewodniczący A. Szafranski apelował, aby trzymać się tematu bieżącej sytuacji spółki dodając, że będzie jeszcze wiele okazji, aby porozmawiać na temat geotermii.

Radna E. Baryła nadmieniła, że na spotkaniu z mieszkańcami Kolejowej burmistrz obiecał, że odwiert nie będzie robiony na terenie MZEC-u i prosiła, ażeby o tym pamiętać. Radna pytała prezesa, czy zwolniona pracownica otrzyma półroczną odprawę, skoro została zwolniona z powodu likwidacji etatu.

Prezes D. Rosiak odpowiedział, że zwolniona pracownica otrzyma odprawę zgodnie z przepisami.

Radna E. Tamborska powiedziała, że zachowanie nowego prezesa spółki i wstępna wypowiedź burmistrza bardzo ją zniesmaczyły. Przypomniała, że kiedy padło pytanie o przynależność partyjną, prezes odpowiedział, że jest sympatykiem partii Prawa i Sprawiedliwości. Radna mówiła, że poprzez takie butne i niegrzeczne zachowanie, wiele krytycznych uwag pada w stronę partii, do której ona również należy. Wspomniała, że pan Rosiak niejednokrotnie spotykał się z posłem PiS, panem Galembą i na pewno był dokładnie poinformowany o sytuacji w mieście, która jest wynikiem takich, a nie innych działań burmistrza, które znajdują swój epilog w sądach pracy. Radna zwróciła się do prezesa mówiąc, że nie tędy droga, bo najpierw trzeba dobrze zapoznać się z sytuacją w danej spółce, żeby wypowiadać się krytycznie o poprzednim prezesie. Radna stwierdziła, że przedwczesne są sugestie pana Rosiaka, że poprzedni prezes się wypłoszył, zdezerterował. Dodała, że – tak jak powiedział radny Olejniczak – pan Adamkiewicz wyszedł, bo musiał, a pan już tego człowieka ocenił. Radna powiedziała, że radni mało wiedzieli na temat działalności pana Adamkiewicza, więcej dowiedzieli się już po jego zwolnieniu przy czym dodała, że na pewno nie jest to człowiek, który pochopnie używałby słów i pewnych sformułowań. Radna wyraziła podejrzenie, że sprawa pana Adamkiewicza również znajdzie się w sądzie. Radna w swoim imieniu przeprosiła pana Adamkiewicza za niestosowne zachowanie pana Rosiaka. Radna powiedziała, że wszystkie pytania i zastrzeżenia radnych kierowane do burmistrza, zawsze są odbierane przez niego w ten sam sposób – „wchodzicie państwo w moje kompetencje, to ja mam tutaj prawo, państwo nie macie kompetencji, pan się nie zna na tym”. Radna zauważyła, że nie w taki sposób burmistrz powinien odpowiadać. Radna zgodziła się z tym, że burmistrz jest przedstawicielem spółek, ale zaznaczyła przy tym, że nie są one jego własnością, to są spółki należące do miasta, jego mieszkańców, którzy powierzyli burmistrzowi nadzór nad tymi spółkami. Radna zaznaczyła, że pytają również w imieniu mieszkańców, a nie tylko swoim i zwróciła uwagę burmistrzowi, że mógłby na te wszystkie pytania odpowiadać spokojnie, grzecznie i rzeczowo, a nie w taki sposób, że „zamyka się usta radnym”. Podsumowując swoją wypowiedź radna powiedziała, że zabrała głos jako członek PiS i jednocześnie jako radna miejska, która nie zawsze zgadza się z propozycjami burmistrza.

Burmistrz S. Maciaszek odparł, że radna się z niczym nie zgadza. Zaznaczył, że nikt nie podejmuje decyzji pochopnie i każda decyzja jest przemyślana. Burmistrz zaprzeczył, że kiedykolwiek

odezwał się w stosunku do radnej w taki sposób, że „radna się nie zna, nic nie umie”. A jeśli taka sytuacja miała miejsce, to burmistrz prosił, aby radna ją przytoczyła.

Radna E. Tamborska stwierdziła, że burmistrz chyba nie pamięta, co mówi, bo taka sytuacja miała miejsce nawet na dzisiejszej sesji.

Przewodniczący A. Szafrąński zamknął dyskusję w tym punkcie obrad. Tytułem podsumowania powiedział, że po wysłuchaniu prezesa i burmistrza zostaje im mieć nadzieję, że Miejski Zakład Energetyki Ciepłej będzie stabilnie funkcjonował. Przewodniczący stwierdził, że obraz jaki dociera do mieszkańców, śledzących obrady sesji, jest „smutnym obrazkiem”. Dodał, że administracja samorządu miejskiego, jaka jest w Polsce - na przykładzie miasta Koła - nie sprawdza się. Zauważył, że rada miejska w Kole nie potrafi dogadać się z burmistrzem, a burmistrz nie potrafi dogadać się ze swoimi prezesami. Powiedział, że w chwili obecnej w mieście jest chaos organizacyjny, kadrowy i zarządzający dodając, że tak dalej nie może być i apelując o opamiętanie się. Przewodniczący A. Szafrąński przypomniał, że wielokrotnie apelował o współpracę, ale jak widać bezskutecznie, bo współpracy – jego zdaniem – nie było, nie ma i po tym, co obserwuje stwierdził, że chyba już nie będzie do końca kadencji. Radny mówił, że mieszkańcy zafundowali sobie bardzo smutną kadencję i wyraził obawy, żeby tylko nie żalowali swojego wyboru. Zaznaczył, że rozliczenie burmistrza czy rady miejskiej w Kole odbędzie przy urnie wyborczej podczas wyborów samorządowych. Przewodniczący mówił, że chaos panujący w mieście jest wynikiem decyzji podjętych w sali sesyjnej i decyzji podjętych w gabinecie burmistrza. Mówiąc o tym, że nie potrafią się wspólnie dogadać zaznaczył, że nie tak powinna wyglądać administracja samorządowa w Polsce. Dodał, że burmistrz powinien zrozumieć jaka jest rola rady, a rada powinna zrozumieć jaka jest rola burmistrza zaznaczając, że tego zrozumienia nie było, nie ma i prawdopodobnie już nie będzie. Na koniec przewodniczący ponowił apel o współpracę dodając, że czas najwyższy zadbać o to, żeby portfel mieszkańców był stabilny.

Przewodniczący A. Szafrąński ogłosił 10 minut przerwy w obradach sesji.

Ad 7.

Informacja nt. bieżącej sytuacji w Miejskim Zakładzie Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Kole.

Na wstępie przewodniczący A. Szafrąński powiedział, że ten punkt porządku obrad jest wynikiem zatrzymań przez Centralne Biuro Antykorupcyjne osób związanych z Miejskim Zakładem Usług Komunalnych w Kole, tj. obecnego prezesa oraz byłego prezesa tej spółki. Radny zaznaczył, że najistotniejszą kwestią w tym momencie jest to, czy zakład funkcjonuje stabilnie i czy nie ma problemów z odbiorem odpadów komunalnych na terenie miasta Koła.

Burmistrz S. Maciaszek zapewniał, że Miejski Zakład Usług Komunalnych w Kole funkcjonuje na tych samych zasadach, na których funkcjonował przed kontrolą CBA i nie ma jakichkolwiek problemów z odbiorem i wywozem odpadów komunalnych. Burmistrz powiedział, że w zeszłym tygodniu do firmy przybyli funkcjonariusze CBA wskutek doniesienia i na dzień dzisiejszy nie ma jakiegokolwiek umocowania prawnego, żeby się w tej kwestii wypowiadać. Burmistrz S. Maciaszek odczytał informację, jaką przygotował na sesję:

„Sprawa trafiła do Prokuratury Regionalnej w Łodzi. Trwa postępowanie wyjaśniające w sprawie domniemanych winnych. Musimy poczekać na wyniki postępowania prokuratorskiego. Prokuratura zbada, czy postępowanie przetargowe było prowadzone zgodnie z przepisami ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku - prawo zamówień publicznych. W wyznaczonym terminie składania ofert do przetargu zgłosiło się dwóch kontrahentów. Po otwarciu ofert i dokonaniu analizy przedłożonych dokumentów komisja przetargowa stwierdziła, że obie oferty spełniają wymagania określone przez zamawiającego, żadna ze złożonych ofert nie została wykluczona lub odrzucona. Komisja przetargowa uznała, że najkorzystniejszą w rozumieniu ustawy z dnia 29 stycznia 2004 roku prawo zamówień publicznych jest oferta złożona poprzez AR SYSTE, ul. Opolska z Wrocławia o wartości 9.840,00 zł brutto miesięcznie. Wykonawcy, uczestnikowi konkursu, a także innemu podmiotowi, jeżeli ma lub miał interes w uzyskaniu danego zamówienia oraz poniósł lub może ponieść szkodę w wyniku naruszenia przez zamawiającego przepisów ustawy prawo zamówień publicznych (zwanej dalej ustawą), służą kroki ochrony prawnej określonej w dziale 6 ustawy. A zatem powinien poinformować zamawiającego o niezgodnej z przepisami ustawy czynności podjętej przez niego lub zaniechaniu czynności. Mógł również odwołać się do Krajowej Izby Odwoławczej”.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że - z tego co mu wiadomo - nie ma żadnych zarzutów o przyjęcie jakiegokolwiek korzyści majątkowej, a sprawa dotyczy tylko opisu przedmiotu zamówienia. Burmistrz zaręczał, że oba przetargi były przeprowadzone zgodnie z prawem, ale tak jak na początku powiedział – było doniesienie i w związku z tym trwają czynności wyjaśniające, dlatego też za wcześnie jest, ażeby się wypowiadać, czy zostało naruszone prawo, czy też nie. Burmistrz wspomniał przy tym o zasadzie domniemania niewinności. Burmistrz powiedział, że jest to sytuacja niezręczna i dodał, że może mieszkańców Koła za nią przeprosić, bo faktycznie nie przysparza to naszemu miastu dobrego wizerunku. Burmistrz prosił, aby wziąć pod uwagę, że pan Pogoda czy pan Sobiś poczynili dobre kroki mające na celu poprawę wizerunku firmy i jej kondycji finansowej. Mówił, że nie upatruje w nich jakiegokolwiek winy. Dodał, że według niego procedura przetargowa była przeprowadzona w sposób prawidłowy, ale w związku ze złożonym doniesieniem, trzeba zaczekać do wyjaśnienia sprawy.

Przewodniczący A. Szafranski powtórzył, że najistotniejszą kwestią jest to, czy spółka pracuje stabilnie i czy systematycznie odbiera odpady komunalne od mieszkańców. Dodał, że nie można za wiele oczekiwać ze względu na to, że są prowadzone postępowania przez odpowiednie organy.

Burmistrz S. Maciaszek przypomniał radnym, że dwukrotnie dokapitalizowali spółkę, a wniesione wkłady pieniężne przeznaczone zostały na dofinansowanie śmieciarek zakupionych w trybie przetargowym. Przekazane środki wypłynęły na konto spółki, a następnie spółka przelała je na konto spółki, od której dokonano zakupu. Burmistrz powiedział, że nie wchodzi w grę przyjęcie korzyści majątkowej i nie ma mowy o ustawianiu przetargów.

Radny M. Budny pytał, czy prezes spółki został zawieszony w swoich obowiązkach w związku z zaistniałą sytuacją oraz, kto teraz kieruje spółką.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że nie widzi powodów, aby zawiesić prezesa, zwłaszcza że nie został on skazany i dodał, że – jak wcześniej już nadmieniał – funkcjonuje zasada domniemania niewinności. Prosił, aby poczekać na wyjaśnienie sprawy.

Radny T. Sobolewski zwrócił uwagę, że w mediach była mowa o tym, że postępowanie jest prowadzone „przeciwko”, a nie „w sprawie” i prosił aby wyjaśnić, na czym polega różnica.

Radca prawny, pani Karolina Mięksiak wyjaśniła, że w sprawie „przeciwko” postępowanie toczy się przeciwko konkretnej osobie, bo są personalnie postawione zarzuty, a „w sprawie” konkretne zarzuty nie zostały postawione żadnej osobie.

Radny T. Sobolewski nadmienił, że prokuratura regionalna zajmuje się prowadzeniem postępowań w sprawach ścigania najpoważniejszych przestępstw tzw. gospodarczych i jeśli do spółki weszli funkcjonariusze CBA, to mieli ku temu przesłanki, a nie działali na podstawie jakiś plotek. Dodał, że takie służby nie demaskują się nie mając dowodów w sprawie. Radny nawiązał do sprawy zwolnionej kierownik pływalni miejskiej, która została zwolniona po kontroli wewnętrznej na basenie bez wyroku sądowego i pytał, czy w przypadku ówczesnej pani kierownik nie można było zastosować zasady domniemania niewinności i zweryfikować wszystkie informacje, a nie od razu zwalniać. Radny nawiązał do słów burmistrza o donosie, w wyniku którego CBA wszczęło postępowanie i przyjechało do spółki MZUK i zapytał, na jakiej podstawie przyjechali funkcjonariusze CBA w 2016 roku do Miejskiego Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Kole.

Przewodniczący rady przerwał wypowiedź radnemu prosząc, aby trzymać się tematu spółki MZUK.

Radny T. Sobolewski kontynuował mówiąc, że są już jakieś podejrzenia, a rada nadzorcza dalej nie odwołała prezesa MZUK-u. Radny przypomniał, że ówczesny prezes Wodociągów, pan Klukaczyński, został odwołany ze stanowiska za brak BIP-u i rzekome łamanie ustawy kominowej. Dodał, że zarzuty się nie potwierdziły, a mimo to człowieka dzisiaj w spółce już nie ma, natomiast w przypadku spółki MZUK przyjeżdżają funkcjonariusze CBA, stawiają konkretne zarzuty, a tematu nie ma. Radny nawiązał do artykułu zamieszczonego na portalu kolo.pl,

dotyczącego *Komentarza Burmistrza do ostatnich wydarzeń w mieście*, w którym jest zdanie, że: „niektórzy radni też mieli postawione zarzuty prokuratorskie”. Radny prosił burmistrza, aby wymienił tych radnych, którzy mają postawione takowe zarzuty.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział radnemu: „*Jak będzie pan prokuratorem, albo ja będę w sądzie, to wtedy takiej informacji panu udzielę, ale na dzień dzisiejszy jest pan tylko radnym*”.

Radna T. Brzoska nawiązała do jednego z wywiadów, w którym burmistrz powiedział, że: „*Wszystkie czynności, które podejmowaliśmy wspólnie z panem prezesem zawsze przedkładały się na rozwój tej spółki*”. Radna dopytywała, na czym polegała ta współpraca z prezesem oraz czy sprawy związane z procedurą przetargową prezes prowadził samodzielnie, czy w uzgodnieniu z burmistrzem bądź radą nadzorczą. Radna poddała w wątpliwość to, że prezesi podejmują samodzielnie decyzje i sugerowała, że działają w porozumieniu z burmistrzem. Podała przykład, kiedy do zabrania były śmieci z cmentarza wojennego po akcji sprzątnięcia i prezes spółki nie był w stanie podjąć sam decyzji w tym zakresie i odesłał ją do burmistrza w celu załatwienia sprawy. Radna stwierdziła, że jeśli prezes nie mógł sam podjąć decyzji o zabraniu paru worków śmieci z cmentarza to ma wątpliwości, czy sam podejmował decyzje przy procedurze przetargowej dotyczącej zakupu samochodu do zbierania odpadów komunalnych.

Burmistrz S. Maciaszek odesłał radną do kodeksu spółek prawa handlowego.

Radna T. Brzoska domagała się odpowiedzi na temat współpracy z prezesem i ponownie nawiązała do sprawy wywozu śmieci z cmentarza, kiedy prezes nie mógł sam podjąć decyzji w tym zakresie.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że jeśli chodzi o współpracę z prezesem Adamkiewiczem, to prezes powtarzał, że woli sam rozwiązywać problemy.

Przewodniczący rady zauważył, że rozmowy o prezesie Adamkiewiczem już zakończyli w poprzednim punkcie porządku obrad.

Burmistrz S. Maciaszek kontynuował mówiąc, że z panem Adamkiewiczem współpracy nie było, a jeśli chodzi o prezesa Sobisia, czy pana Pogodę oraz zakup samochodu pytał, dlaczego mieli by oni go nie informować w tej kwestii, skoro miasto przekazywało środki finansowe na dofinansowanie tego zakupu. Burmistrz powiedział, że radna również głosowała nad przekazaniem spółce pieniędzy na zakup śmieciarki.

Radna T. Brzoska zgodziła się z burmistrzem przypominając przy tym, że to przecież on przekonywał radę co do zasadności przekazania tych pieniędzy.

Burmistrz S. Maciaszek zaznaczył, że była potrzeba zakupu drugiej śmieciarki, bo bez tego pojawił by się problem związany z odbiorem i wywozem odpadów komunalnych do Konina.

Przewodniczący A. Szafranski powiedział humorystycznie, że radni są po części winni temu, co się stało, bo gdyby rada nie przekazała środków finansowych spółce, to nie byłoby zarzutów dla prezesów.

Radny S. Kuty nawiązał do wypowiedzi radnej Brzoskiej mówiąc, że nie chodzi o to, że spółka zakupiła samochód, tylko o sposób przeprowadzenia procedury przetargowej i wybór oferenta.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że wybrana firma złożyła najkorzystniejszą ofertę.

Radna W. Obiała nie zgodziła się ze słowami przewodniczącego rady, który stwierdził, że po części do tej sytuacji przyczynili się radni zaznaczając, że rada zawsze chce dobra każdej spółki. Radna pytała burmistrza, czy w zaistniałej sytuacji, nie byłoby dobrze urlopować prezesa Sobisia do czasu wyjaśnienia sprawy. Dodała, że jej zdaniem byłoby to stosowne, ponieważ wizerunek zarówno prezesa, jak i spółki, został już nadszarpnięty.

Przewodniczący A. Szafranski stwierdził, że nie zrozumieli się z radną.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział radnej, że urlopowanie jest możliwe, ale prosił aby wziąć pod uwagę, jak pracują polskie sądy i ile czasu toczą się sprawy. Dodał jeszcze, że nie wiadomo, czy prokuratura w ogóle skieruje sprawę do sądu.

Wobec braku chętnych do zabrania głosu w dyskusji, przewodniczący rady zamknął ten punkt porządku obrad.

Ad 8.

Wolne głosy i wnioski.

Przewodniczący Rady zapoznał radnych z pismami, jakie wpłynęły do Biura Rady w okresie międzysesyjnym:

- rozstrzygnięcie nadzorcze Wojewody Wielkopolskiego orzekające nieważność przepisu § 1 w zakresie wyrazu: „rozpoczęta” uchwały nr XXXIV/326/2017 Rady Miejskiej w Kole z dnia 25 stycznia 2017 roku w sprawie zmiany uchwały nr XXXIX/352/2013 Rady Miejskiej w Kole z dnia 29 października 2013 roku w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z wychowania przedszkolnego w publicznych placówkach, dla których organem prowadzącym jest Gmina Miejska Koło; Przewodniczący dodał, że nie jest to pierwsze rozstrzygnięcie nadzorcze w stosunku do powyższej uchwały.

Do powyższej kwestii odniosła się radca prawny, pani Karolina Mięksiak wyjaśniając, że jest to uchwała, która była procedowana pierwszy raz, a rozstrzygnięcie nadzorcze dotyczy wykreślenia jednego wyrazu z treści uchwały. Dodała, że Wojewoda ocenił ten wyraz jako niezgodny z przepisami, orzekając o jego nieważności i zrobił to w stosunku do wszystkich gmin, które zostawiły ten wyraz w uchwałach teraz zmienianych.

- pismo Prokuratury Rejonowej w Kole, wskazujące po raz kolejny na konieczność podjęcia uchwały w sprawie ustalenia strefy płatnego parkowania, wprowadzającej pobieranie opłat w dni robocze od poniedziałku do piątku; Burmistrz zobowiązał się do przedłożenia projektu uchwały na kolejną sesję marcową;
- obwieszczenie Burmistrza Miasta Koła o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Koła w rejonie ulicy Toruńskiej i Towarowej;

Obwieszczenie stanowi załącznik nr 6 do niniejszego protokołu.

- obwieszczenie Burmistrza Miasta Koła o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu:
 - miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Koła w rejonie ulic: Bolesława Prusa, Zielonej i Juliusza Słowackiego,
 - miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Koła w rejonie ulicy Cegielnianej.

Obwieszczenie stanowi załącznik nr 7 do niniejszego protokołu

Radny M. Budny prosił o umieszczenie na stronie portalu miejskiego w zakładce „sport” informacji i zdjęć dzieci ćwiczących taekwondo argumentując, że dzieci jeżdżąc na mistrzostwa reprezentują i reklamują nasze miasto. Radny wspomniał, że zdjęcia były wysyłane na maila um@kolo.pl, jednak nie zostały zamieszczone na stronie miejskiej. Radny odniósł się do kwestii rotacji prezesów spółek miejskich mówiąc, że za tak częste zmiany zapłacimy my wszyscy, czyli mieszkańcy. Dodał, że taki stan rzeczy jest efektem działań naszych władz, osoby, która zarządza spółkami i radą nadzorczą. Radny odniósł się do wspomnianego artykułu pt. „*Komentarz Burmistrza do ostatnich wydarzeń w mieście*”, w którym napisano, że „*radni mają zarzuty prokuratorskie czy też wyroki*”. Zauważył, że gdyby radni faktycznie mieli wyroki, to nie mogli by sprawować mandatu radnego, ponieważ nie pozwala na to prawo. Radny prosił burmistrza, aby wskazał radnych, którzy mają postawione zarzuty prokuratorskie, jeśli faktycznie takie są. Radny sugerował radnym, aby wystosowali oświadczenie w związku z zaistniałą sytuacją, ponieważ to, co się stało jest niestosowne.

Radny M. Piasecki poinformował, że Miejski Zakład Energetyki Ciepłej w Kole nie spełnia warunków do pozyskania jakichkolwiek środków unijnych na budowę sieci ciepłowniczej, ponieważ nie pozyskuje w 50% ciepła z odnawialnych źródeł energii. Dodał, że takie są dyrektywy unijne. Nadmienił, że spółka na chwilę obecną generuje 20% ciepła z odnawialnych źródeł ciepła, dzięki kotłowi na zrębki. Zaznaczył, że dopóki nie będzie geotermii albo kotła na zrębki o większej mocy, nie będzie możliwości pozyskania środków unijnych na rozbudowę sieci ciepłowniczej.

Burmistrz S. Maciaszek nie zgodził się z radnym mówiąc, że termin aplikowania o środki zewnętrzne na budowę sieci ciepłowniczej jest bodajże do końca czerwca 2017 roku i miasto Koło spełnia wszystkie wymogi formalne.

Radny M. Piasecki odpowiedział, że właśnie nie spełnia, bo nie generuje w 50% ciepła ze źródeł odnawialnych.

Radna E. Baryła odniosła się do słów przewodniczącego rady mówiącego o braku współpracy z burmistrzem i prosiła, aby przewodniczący jasno określił między kim nie ma tej współpracy – między burmistrzem, a radą, czy radą, a burmistrzem.

Przewodniczący rady powiedział, że zgodnie z ustawą o samorządzie gminnym rolą przewodniczącego rady gminy jest sprawowanie policii sesyjnej i stara się robić to jak najlepiej. Przypomniał, że bodajże rok temu apelował na piśmie o współpracę, ponieważ – jak pisał w piśmie – nie ma współpracy na linii rada miejska-burmistrza i burmistrz-rada miejska. Przewodniczący ubolewał, że taka sytuacja trwa nadal.

Radna E. Baryła nie zgodziła się z przewodniczącym mówiąc, że próbuje współpracować z burmistrzem i należycie wypełniać obowiązki radnego, jednak nie ma woli współpracy ze strony burmistrza, czego przykładem są odpowiedzi burmistrza na interpelacje radnych.

Radna I. Nuskiewicz zachęcała radnych do złożenia stosownego oświadczenia, o czym mówił radny Budny. Podkreśliła, że zostali pomówieni i została naruszona ich godność osobista. Zaznaczyła, że jest okropnie zbulwersowana stwierdzeniem, że: „*niektórym z radnych zostały postawione zarzuty popełnienia przestępstwa*” i pytała burmistrza, czy nie ma w tej sprawie nic do powiedzenia, ponieważ jest to pomówienie ich wszystkich.

Radna H. Musiałek również wypowiedziała się w tej kwestii mówiąc, że nie sądzi, aby burmistrz sam to napisał, ponieważ ma inne obowiązki. Radna poinformowała, że nie ma postawionych żadnych zarzutów i nie toczy się przeciwko niej żadne postępowanie. Radna stwierdziła, że to co się stało jest niestosowne i burmistrz powinien wyciągnąć jakieś konsekwencje w stosunku do pracowników odpowiedzialnych za to.

Radna I. Nuskiewicz nie zgodziła się ze swoją przedmówczynią mówiąc, że jeżeli taki artykuł jest zamieszczony na miejskim portalu, to musi on być autoryzowany przez burmistrza.

Przewodniczący rady skomentował artykuł zwracając uwagę, że pod teksem nie ma notki o autorze.

Radny S. Kuty pytał burmistrza, czy słowa zawarte w artykule należą do niego, ponieważ tytuł „*Komentarz Burmistrza do ostatnich wydarzeń w mieście*” wskazuje na to, że tak. Radny mówił, że burmistrz tego nie pisze, ale przynajmniej musi to autoryzować.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że przeprasza, jeśli kogoś te słowa uraziły.

Radny S. Kuty powiedział, że nie jest to obraza, tylko zarzut przytaczając słowa z artykułu: „*Niektórzy z radnych też mieli przedstawione zarzuty popełnienia przestępstwa...*”. Zaznaczył, że nie chodzi tu o przeprosiny, tylko o sprostowanie, po czym dodał, że nie pasowało to nawet do tego artykułu.

Radny T. Sobolewski powiedział, że po raz kolejny wracają do tematu artykułów, jakie ukazują się na stronie miasta i przypomniał, że już kilkakrotnie zwracał uwagę na to, że ukazują się artykuły z błędami. Radny pytał burmistrza, kiedy przestanie kłamać i oszukiwać społeczeństwo. Odniósł się do artykułu dotyczącego podsumowania ostatniej sesji rady miejskiej w Kole komentując go słowami: „*jeżeli ktoś ma takie aspiracje, żeby prowadzić swojego prywatnego bloga, to niech sobie założy swoją stronę pod swoim nazwiskiem i pisze*”. Radny zauważył, że uchwała zmieniająca budżet została przyjęta przez radę bez ani jednej zmiany, a w wspomnianym artykule jest napisane, że: „*przewodniczący komisji budżetu i finansów przed głosowaniem nad uchwałą dotyczącą zmiany budżetu wystąpił z wnioskiem formalnym o zdjęcie pieniędzy (...)*”. Radny odniósł się również do zdania, że: „*Prezes MZWiK Krzysztof Sobczak w przeddzień (sesji) spotkał się z radnymi na Komisji Gospodarki Komunalnej i odpowiadał na wątpliwości i bardzo szczegółowe pytania (...)*” i powiedział, że prezes nie odpowiadał na pytania i nie udzielał wyjaśnień, bo nie spodziewał się pytań ze strony radnych. Radny nadmienił, że burmistrz przyznał prezesowi nagrodę roczną za jeden miesiąc pracy. Radny wspomniał również o plakatach na słupach ogłoszeniowych w mieście, na których burmistrz informował o pozyskanych środkach zewnętrznych mówiąc, że podane informacje nie były rzetelne. Radny mówił, że już wielokrotnie prosił, aby informacje kierowane do mieszkańców były prawdziwe.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że przed chwilą został pomówiony przez radnego, który nazwał go publicznie kłamcą i oszustem. Burmistrz prosił radnego, aby wskazał nieprawdziwe informacje, które zdaniem radnego zostały zawarte w plakatach na słupach ogłoszeniowych.

Radny T. Sobolewski odpowiedział, że chodzi o inwestycję dotyczącą oczyszczalni ścieków.

Naczelnik Wydziału Rozwoju Miasta, pan Robert Siwiński powiedział, że na ostatniej sesji sprawa plakatu i błędu została wyjaśniona i zostało to sprostowane. Dodał, że mogą sporządzić kolejny artykuł i poinformować o tym błędzie, natomiast większych błędów nie było i nie ma sensu drukować kolejnych plakatów ze sprostowaniem i ponosić koszty z tego tytułu. Prosił, aby nie mówić, że na stronie kolo.pl informuje się mieszkańców o rzeczach, które nie są zgodne z prawdą.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że błąd polegał na tym, że w nazwie inwestycji powinno być „*rozbudowa i przebudowa oczyszczalni ścieków*”, a była „*budowa oczyszczalni ścieków*”.

Radny T. Sobolewski dodał, że chodzi również o kwotę podaną na plakacie.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że podana kwota, to jest całkowity koszt inwestycji.

Radny T. Sobolewski zwrócił uwagę, że plakat dotyczył kwot „pozyskanych środków”.

Przewodniczący A. Szafranski przerwał prowadzoną dyskusję i oddał głos radnej Wandzie Obiale.

Radna W. Obiała ponowiła zapytanie radnych: Kutego i Sobolewskiego, czy wspomniany artykuł został napisany przez jednego z pracowników Urzędu Miejskiego i, czy burmistrz wcześniej go widział i zaakceptował. Powiedziała, że burmistrz zaczął od razu przeproszać, a ona nie żąda przeprosin, tylko konkretnej odpowiedzi na pytanie – czy burmistrz znał treść zamieszczonego artykułu pt. *„Komentarz Burmistrza do ostatnich wydarzeń w mieście”*.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że to nie jest miejsce i czas na wyjaśnianie tej sprawy. Dodał, że wyjaśni sprawę, po czym poinformuje o tym radnych.

Radna E. Tamborska powiedziała, że treść plakatu powinna zostać dokładnie sprawdzona zanim został on oddany do druku. Radna zwróciła się do pana Siwińskiego mówiąc, że jest on obecny na sesjach i komisjach, jest jedną z najlepiej poinformowanych osób, a zdarza się, że na stronie miasta czy na plakatach ukazują się błędne informacje. Radna pytała, kiedy to się w końcu skończy. Radna również nawiązała do artykułu, w którym napisano, że: *„niektórzy radni mieli przedstawione zarzuty popełnienia przestępstwa”* sądząc, że burmistrz widział treść artykułu przed jego opublikowaniem. Radna prosiła o sprostowanie tej informacji na stronie miasta dodając, że nie oczekuje przeprosin od burmistrza, tylko właśnie sprostowania i żeby więcej takie zdarzenia nie miały miejsca. Radna powiedziała, że niektórzy pracownicy burmistrza są niegrzeczni w stosunku do radnych wnioskując, że dzieje się tak za przyzwoleniem burmistrza i pytała, jak długo mają to jeszcze znosić.

Burmistrz S. Maciaszek powiedział, że ocena pracowników należy do niego, a nie do radnej.

Radny S. Kuty komentując artykuł powiedział, że chodzi w tym wszystkim o stosunek burmistrza do radnych zaznaczając, że zdanie odnoszące się do radnych w ogóle nie pasowało do tego artykułu, ponieważ dotyczył on zarzutów CBA postawionych prezesowi MZUK oraz byłemu prezesowi tej spółki.

Radny J. Miłowski pytał burmistrza, czy działa monitoring, który miał funkcjonować od 1 marca. Radny pytał, ile kamer zainstalowano oraz, czy prawdą jest, że od kilku miesięcy płacimy 2.400,00 zł za sieć przesyłową firmie, która zakładała monitoring. Radny pytał, czy można w jakiś sposób zminimalizować koszty utrzymania monitoringu.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że nie płacimy żadnych pieniędzy, monitoring działa i jest zamontowanych bodajże 13 kamer. Dodał, że czeka za dofinansowaniem z Urzędu Pracy na zatrudnienie osób do obsługi monitoringu.

Radna T. Brzoska odnosząc się do artykułu pt. „*Komentarz Burmistrza do ostatnich wydarzeń w mieście*” przytoczyła jego fragment: „*Osoby działające na szkodę interesów miasta są poddawane ocenie. Można się domyślać, że ta ocena nie podoba się zainteresowanym, dlatego też ze wszelkich miar krytykują wszelkie podejmowane przez burmistrza kroki*”. Radna pytała burmistrza, kogo miał na myśli pisząc o „zainteresowanych”.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że są to jego słowa i on będzie je oceniał.

Radna T. Brzoska prosiła burmistrza, aby powiedział, co miał na myśli pisząc: „*nie podoba się zainteresowanym*”. Radna zaznaczyła, że burmistrz zwracając się do mieszkańców powinien mówić w sposób zrozumiały.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że zatrzyma to dla siebie.

Radna T. Brzoska powiedziała, że w takim razie nie było trzeba tego pisać. Radna przytoczyła zapisy ustawy o samorządzie gminnym, zgodnie z którą burmistrz wykonuje uchwały rady miasta i zadania gminy określone przepisami prawa m.in.: przygotowuje projekty uchwał rady gminy i określa sposób wykonania uchwał. Ponadto w realizacji zadań własnych gminy burmistrz podlega wyłącznie radzie gminy, która stanowi także o kierunkach oraz decyduje w strategicznych kwestiach majątkowych gminy. Radna podkreśliła, że działalność burmistrza kontroluje rada gminy. Stwierdziła, że dopóki nie będzie współpracy burmistrza z radą miejską, nie będzie dobrze w naszym mieście. Radna mówiła, że burmistrz nie może denerwować się na radnych w momencie, kiedy o cokolwiek pytają, interpelują czy mają jakieś swoje pomysły. Radna pytała, dlaczego do tej pory nie mogą dowiedzieć się, kto wykonał prace remontowane w kolskich ruinach zamku oraz, kto zlecił wykonanie tych prac. Radna pytała, czy sprawa zniszczenia ruin kolskiego zamku została zgłoszona do organów ścigania.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że sprawa nie jest zgłoszona.

Radna U. Polewska w nawiązaniu do „*Komentarza Burmistrza do ostatnich wydarzeń w mieście*” powiedziała, że sprawę można rozwiązać, poprzez napisanie sprostowania do artykułu. Radna prosiła, aby zawsze był podawany autor tekstu, odpowiedzialny za zamieszczoną treść. Dodała, że za każde słowo, zarówno pisane, jak i mówione ponosi się odpowiedzialność.

Radna H. Musiałek odniosła się do jeszcze jednego artykułu zamieszczonego na stronie miejskiej dotyczącego wydatków na oświatę na zakończenie, którego napisano „*przedstawiamy Państwu skalę ciężaru*” mówiąc, że nie wie czemu miał służyć ten komentarz.

Radna W. Obiała powiedziała, że z dniem 15 stycznia 2017 roku w KTBS w Kole została zlikwidowana kasa i pytała, czym to było spowodowane.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że likwidacja kasy była spowodowana zmianą ustawy, co szczegółowo wyjaśniał na styczniowej sesji.

Radna W. Obiała pytała, czy Miejski Zakład Usług Komunalnych w Kole sponsorował jedną z siłowni zewnętrznych na terenie miasta.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że nie.

Radny F. Olejniczak dokończył swoją wcześniejszą myśl odnośnie spraw technicznych dotyczących geotermii. Radny powiedział, że odpowiedzi udzielane przez burmistrza są niepełne albo mijające się z prawdą i dlatego mamy to, co mamy i trudno im będzie znaleźć wspólny język. Radny skomentował również fakt, że nowy szef Ciepłika także w kilku innych spółkach również jest prezesem mówiąc, że dla niego jest to sprawa bardzo skomplikowana.

Burmistrz S. Maciaszek odpowiedział, że nie wie z czym mija się z prawdą, albo kiedy nie udziela radnemu pełnej odpowiedzi. W sprawie geotermii burmistrz zwrócił się do radnego mówiąc, że miał się wcześniej ustosunkować do tego tematu, ale akurat radnego nie było w tym momencie na sali. Odnosząc się do tego, że nowy szef kolskiego Ciepłika jest prezesem również w innych spółkach burmistrz powiedział, że z punktu widzenia prawnego jest to dozwolone. Dodał, że w trakcie przerwy w obradach rozmawiał z prezesem i nie będzie on już w tych spółkach sprawował mandatu.

Przewodniczący A. Szafranski zwrócił się do burmistrza prosząc o zamieszczanie rzetelnych informacji na stronie miasta oraz podawanie autora tekstu. Prosił, aby odpowiedzi na interpelacje radnych również były rzetelne oraz były udzielane w określonym terminie, ażeby kilkakrotnie nie wracać do tych samych interpelacji. Przewodniczący poinformował, że od kolejnej sesji będzie wnioskował o zdjęcie z porządku obrad projektów uchwał, które nie będą zaopiniowane przez merytoryczne komisje i takie projekty ponownie będą kierowane pod obrady komisji. Dodał, że w interesie burmistrza powinno być to, żeby każdy projekt uchwały został należycie wyjaśniony i uzasadniony, aby komisja mogła wypracować opinię.

Radny T. Sobolewski - w nawiązaniu do wypowiedzi burmistrza twierdzącego, że został pomówiony przez radnego - zobowiązał się udowodnić burmistrzowi, że w publikowanych artykułach faktycznie mija się z prawdą, a jeżeli nie on, to jego pracownicy. Dodał, że wystarczy sięgnąć pamięcią do artykułów ze stycznia i lutego i wówczas okaże się, kto kogo pomawia. Radny po raz kolejny prosił, aby publikowane artykuły były merytoryczne i rzetelne.

Burmistrz S. Maciaszek prosił radnego, aby przedstawił mu taką informację w formie pisemnej.

Radny T. Sobolewski powiedział, że jeśli to zrobi, to prosiłby aby, to co przedstawi, zostało opublikowane na stronie miasta.

Radna E. Baryła odnosząc się do wypowiedzi radnych Obiały i Olejniczaka na temat nowego prezesa kolskiego MZEC-u stwierdziła, że nowy prezes pracuje na tylu etatach, że może nie sprostać wszystkim obowiązkom. Radna pytała jak to jest, że jeden człowiek pracuje na tylu etatach, a drugi traci pracę i nie ma żadnego etatu. Radna mówiła, że burmistrz przyjmuje osoby z poza Koła, jak by w naszym mieście nie było wykształconych ludzi, którzy sprostali by jego oczekiwaniom.

Radna E. Tamborska odczytała pismo mieszkanki Koła odnoszącej się do swojego wystąpienia z ostatniej sesji, w którym mieszkanka prosi o „nie łączenie jej z jej pracodawcą”. Radna powiedziała, że nie wie za bardzo co ta pani miała na myśli i zapytała radnej Wapińskiej, czy ta pani jest jej pracownikiem.

Radna A. Wapińska odpowiedziała, że tak.

Radna E. Tamborska odniosła się do niewłaściwego zachowania mieszkańców, zwolenników burmistrza, którzy regularnie bywają na sesjach. Radna mówiła, że oczekuje od burmistrza, jako szefa miasta, że nie będzie godził się na takie zachowania ze strony swoich zwolenników i wpłynie na nich w jakiś sposób, ażeby chociaż w jego obecności byli bardziej powściągliwi. Radna pytała, jak długo będą jeszcze oczekiwać traktowania z szacunkiem zaznaczając, że to burmistrz daje tutaj przykład.

Burmistrz S. Maciaszek skomentował wypowiedź radnej następującymi słowami: *„Po wypowiedzi pani radnej okazuje się, że całym złem jest moja osoba, a pani radna jest wzorem cnót wszelakich”*.

Przewodniczący rady zamknął ten punkt porządku obrad.

Ad 9.

Zamknięcie obrad XXXVI Sesji Rady Miejskiej w Kole.

Wobec zrealizowanego porządku obrad przewodniczący Artur Szafrąński zamknął obrady XXXVI Sesji Rady Miejskiej w Kole o godz. 19.10.

Protokołowała:

Monika Frydrych

Przewodniczył:

Przewodniczący

Rady Miejskiej w Kole

/Artur Szafrąński /